

Iga Bańkowska

*Moje wspomnienie o Darku Witulskim (1968–2020)*

W dniu 5 czerwca 2020 r. niespodziewanie odszedł, w wieku zaledwie 52 lat, nasz Kolega Dariusz Witulski. Był długoletnim pracownikiem Archiwum Państwowego w Szczecinie, związanym z tą instytucją od 1987 r. Jako pracownik i kolega zawsze służący pomocą, zaangażowany w życie i działalność instytucji, wielokrotnie nagradzany, w tym Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę nadanym w 2010 r.



Darek Witulski był dobrym Człowiekiem, życzliwym, serdecznym, pomocnym. Niezwykle, ujmująco skromny, nigdy nie absorbował innych swoją osobą. Nie skarżył się. Zawsze pogodny i skłonny do żartów z talentem literackim, sypał kupletami, których konstruowanie przychodziło mu z wielką łatwością. Był też empatyczny i troskliwy. Darek nigdy nikogo świadomie i celowo nie skrzywdził, a cechował Go niezwykle szacunek do drugiego człowieka. Był ważną postacią, charakterystyczną. Na tamten czas, większość z nas nie знаła Archiwum bez Niego.

Był Człowiekiem wielu pasji. Robił piękne zdjęcia, z których był tak dumny. Miał taką umiejętność, że zawsze był tam, gdzie trzeba, i o właściwej porze. Stąd też dysponował całą kolekcją zdjęć ze znanymi osobami. Żartowaliśmy, że za setki lat jak archeologowie będą odkrywać ślady naszej cywilizacji i dokopią się do zdjęć Darka, to będą się zastanawiać kim był, że możni tego świata ustawiali się w kolejce, żeby zrobić sobie z Nim zdjęcie.

Były takie plany, by wydać Mu publikację z jego fotografiami. Nigdy się nie urzeczywistniły. Jego fotografie ilustrowały za to wiele innych publikacji, artykułów, ukazywały się na archiwalnym profilu facebookowym i stronie internetowej. Były to zdjęcia zarówno reporterskie, dokumentujące różne wydarzenia, spotkania,

jak i wydarzenia historyczne. Fotografował też przyrodę, architekturę, kulinaria. Interesowało Go portretowanie ludzi. Do tych zdjęć wracamy i będziemy wracać. Bardzo Ciebie Darku i tu brakuje, i myślę sobie, że na pewno nie możesz patrzeć Stamtąd, Z Góry, na moje nieudolne próby dokumentowania aparatem archiwalnych wydarzeń. Ty zrobiłbyś to lepiej.



Miał ogromną wiedzę o wydarzeniach historycznych, w tym z punktu widzenia ich świadka i uczestnika. Często też prosiłam Go o rozpoznawanie miejsc na historycznych fotografiach, gdyż dobrze znał miasto i miał (sic!) fotograficzną pamięć. I zawsze (nie mógł sobie odmówić!) robił jedną rzecz, o której muszę napisać: potrafił wytropić literówki w wydawanych przez Archiwum publikacjach (zainteresowani wiedzą o co chodzi i jakie to emocje wywoływało po obu stronach – Darka bardzo bawiło). To tropienie zapoczątkowało wybicie pamiątkowego medalu z okazji 60-lecia Archiwum Państwowego w Szczecinie. Wiele osób oglądało projekt i nie zauważyło literówki w otoku – W SZCZECINE – Darek dostrzegł ją od razu. Problem w tym, że po wybiciu.

Drugą Jego pasją były podróże, był ciekawy świata, otwarty na ludzi. Chętnie wyjeżdżał, ciekawie opowiadał świat, o tym co tam zobaczył, czego się dowiedział i oczywiście pokazywał zewsząd fotorelację. Miał plany wyjazdowe, miejsca do których planował wrócić, jak Gruzja – jego ostatnia dalsza podróż, lub Barnimie, do którego jeździł bardzo często, ale i zupełnie nowe. To się już nie uda.

Ale Jego największą pasją była pomoc drugiemu człowiekowi, którą realizował przez wiele lat jako wolontariusz w szczecińskim hospicjum. Trzeba wielkiego hartu ducha, aby mimo ogromu cierpień, nieść pociechę ludziom u schyłku życia. Dlatego tak bardzo boli myśl, że Darek, który był towarzyszem wielu w ich ostatnich chwilach – gdy wybiła Jego godzina, odchodził sam. To się stało nie dlatego, że nie było nikogo, ani dlatego, że nikt Mu nie chciał pomóc. Darek nigdy się nie skarżył, jakby nie chciał obarczać innych swoimi problemami. Gdybyś się podzielił troskami, to zobaczyłbyś ilu ludzi miałeś wokół siebie, którzy przysliby z pomocą.

Za swoją pracę i wolontariat był doceniany i to trzeba podkreślić. Tak myślę, że są wokół ludzie i niewyobrażalne jest, że może ich zabraknąć. A jednak czasami dzieje się to niewyobrażalne i już nie można podziękować lub powiedzieć jak bardzo się kogoś ceni. Byłeś Darku szanowany i ceniony. Jak dostałeś specjalną nagrodę dyrektora Archiwum w 2017 r. i zostało to ogłoszone na zebraniu pracowników, otrzymałeś brawa, bo Ci się należało i autentycznie się cieszyliśmy z tego, że zostałeś wyróżniony.

W ostatniej drodze naszego Kolegi Darka Witulskiego towarzyszyło Mu wielu ludzi, ze środowisk, w których się obracał. Byliśmy tam z potrzeby serca. Ta, jakby mogło się zdawać, laurka nie jest wystawiona na wyrost, albo dlatego, że tak należy. Wiedzą o tym wszyscy, którzy znali Darka. Poniżej kilka komentarzy i pożegnań z FB, a także próbka Jego talentu, Jego widzenia tego świata.

Wspomnienia o Tobie, których mamy wiele, chociaż budzą żal, że tak szybko Ciebie zabrakło, wywołują też uśmiech. Wspominając Ciebie, przypominamy sobie wszystkie te zabawne sytuacje, to się z Tobą kojarzy – śmiech i pozytywne emocje. Oby nam wszystkim było dane tak zapisać się w ludzkiej pamięci.

Kiedys znów staniesz nade mną i będziesz mi gadał, i pokażesz wszystkie swoje niebieskie zdjęcia (te ziemskie już znam).

Do zobaczenia Darku Po drugiej Stronie.

Archiwum bez Darka, to nie miało prawa się zdarzyć. Pogodny, pomocny, serdeczny, żegnaj!

Wyrazy Współczucia dla Rodziny. Tak mi przykro, że odszedł mój dobry Kolega.

Tak trudno w to uwierzyć. Spoczywaj w pokoju Darku

Darku, za wcześniej, zbyt nagle, ale... nic na tym... i TAMTYM świecie nie dzieje się bez przyczyny. A może potrzebny byłeś TAM właśnie... żeby uporządkować NIEBIESKIE ARCHIWUM?

A może... potrzebowali świetnego fotografa-pasjonata ???

Nie wierzę.

Zapamiętamy Cię jako człowieka z wielkim optymizmem i wielkim sercem.

Spoczywaj w pokoju Darek

Darku...

Twój uśmiech był zawsze krok przed Tobą, byłeś zawsze i byłeś wszędzie, niezmordowany, pomocny.

Byłeś... to tak obco brzmi.

Niezmiennie strofowałeś mnie abym nie trzymała aparatu za obiektyw.

To, co mnie wcześniej irytowało, teraz będzie tęsknotą.

Zawsze będziesz częścią naszej Archiwalnej Rodziny.

Brak słów. Jest mi tak strasznie przykro, że tacy ludzie tak szybko odchodzą. ŻEGNAJ

Do zobaczenia, Darku. Archiwum bez Ciebie nie będzie już takie same...

Wczoraj się dowiedziałem... Żegnaj Przyjacielu. Byłeś wielki.

Odszedł Święty człowiek – niesamowicie dowcipny, a przy tym nikogo nie krzywdzący, a rozweselający wszystkich. Dziękuję Bogu, że było mi dane znać go ponad prawie 30 lat. Darku rozweselaj teraz Boga i Świętych w niebie !!

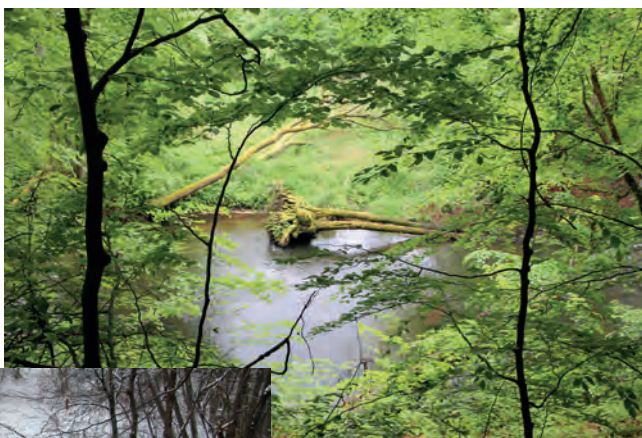
Darku Ty nie odszedłeś, zawsze będziesz wśród nas, w naszej pamięci. Żegnaj Przyjacielu, do zobaczenia.



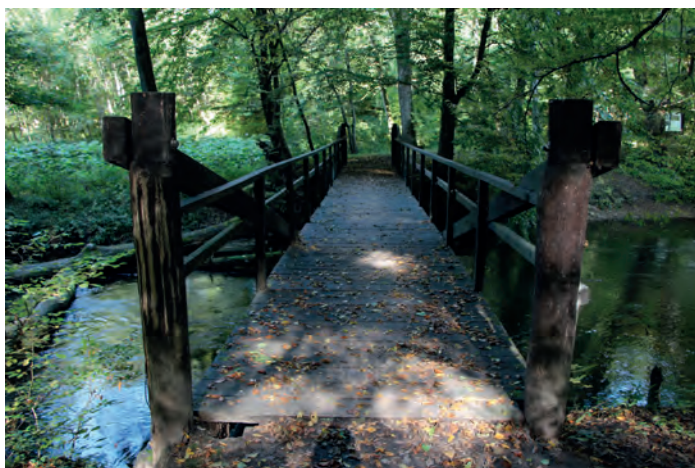












Fot. Dariusz Witulski, Archiwum Państwowe w Szczecinie